Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *prof. gimnazjum im. M. Reya, Dra O. Bartla, Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. Oskara Mitschkego* z Łucka, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta, ks. J. Winklera* z Pilicy, pod redakcją *ks. seniora Gloeha*—z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XX. **WARSZAWA, dnia 18 czerwca 1939 r.** **Nr. 25.**

Ks. Oskar Mitschke, Łuck.

Żywy Bóg!

Jakże daleko więcej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego samego siebie ofiarował nienaganionego Bogu, oczyści sumienie wasze od uczynków martwych ku służeniu Bogu żywemu? Hebr. 9. 14.

Aż zanadto dobrze znamy i odczuwamy słabość naszego chrześcijaństwa. Bardzo dobrze to odczuwamy, że jest jeszcze miejsce w nas nieprzezwyciężone i nieopanowane. Nie jest to tylko pewien błąd, któregośmy jeszcze nie zdołali poprawić. Nie jest to pojedyńczy grzech, który przylgnął do nas. Jest to najbardziej uduchowione w nas, cośmy Bogu nie złożyli w ofierze. Szukamy ciągle własnej sławy i zważamy na poklaski dla samych siebie. Przeciwko odsunięciu tego wszystkiego od siebie i złożeniu tego ostatniego w ofierze, oburza się coś w nas ze wszystkich sił. Jest to nasze „ja", które nie chce się dać przezwyciężyć. Wiele dobrego — zda się — w życiu czynimy. Lecz czyż myśl o dobrem jest motorem tych naszych uczynków? Czyż myślą przewodnią tych uczynków nie jest chęć zaspokojenia samego siebie i przysporzenia sobie chwały? Jesteśmy pobożni i szukamy Boga! Ale czy kieruje nami tylko myśl o Bogu? Czyż nie czynimy to dlatego, że od Boga oczekujemy pokrzepienia i pocieszenia? A więc znowu czynimy to z myślą o sobie! Dlatego też i czyny nasze są martwe, a nasza nabożność bezwartościowa! Tacy jesteśmy już my, ludzie, wszyscy, wszyscy bez wyjątku! Dlatego przybiliśmy Chrystusa do krzyża! On był zupełnie odmiennym od nas. On nie pragnął niczego dla siebie, On szukał spólnoty z Bogiem nie dlatego, by posiąść źródło wszelkiego błogosławieństwa, lecz szukał Go, posłuszny swemu Panu i Ojcu Niebieskiemu. On wyrzekł się wszystkiego, co z wielkości i szlachetności posiadał. Zezwolił bez sprzeciwu, by Go do złoczyńców zaliczono. On się poniżył aż do stracenia za bluźnierstwo. Dlatego był bez skazy, gdyż wobec Boga chciał być niczym. On to wszystko czynił, aby w świecie objawił się człowiek, który jedynie Bogu cześć oddaje. Czy my też to w Chrystusie widzimy? Czy to nas w naszej jaźni zaniepokoi i wzruszy? Czy On nas oczyści, byśmy byli gotowi zupełnie oddać się Bogu? Jego wolą jest, byśmy się Jemu sercem i duszą oddali i przez Chrystusa wprzęgli się w Jego służbę!

Łaskawy Boże, skrusz przez cierpienie krzyżowe nasze zarozumiałe i pyszne „ja", oczyść nas ze wszelkiej martwej istoty i przyjm nas wraz z tem wszystkiem, czem jesteśmy, w swoją służbę. Amen!

Prześladowania Ewangelików w Słowacji

I.

Rządy nowego państwa słowackiego, którego niezawisłość jest bardzo problematyczna, rozpoczęły się od bezprzykładnego ucisku ewangelików. Prześladowania te trwają od szeregu miesięcy. Słowak gnębi Słowaka, a przyczyną — jest nienawiść wyznaniowa i partyjno-polityczna rządzącej dziś germanofilskiej i faszyzującej grupy hlinkowskich działaczy. Demagogia święci triumfy w całej rozciągłości, a tisowcy, machowcy, murgaszowcy, tukowcy czy inni hlinkowcy podjudzają ciemnotę hlinkowskich „dołów" przeciwko oświeconym sferom słowacko-ewangelickim.

W zatatrzańskiej republice germanofilski rząd katolickiego księdza prałata dra Józefa Tiso nie tylko degraduje Słowaków-ewangelików do roli pariasów, zamyka towarzystwa i szkoły ewangelickie, a majątek ich konfiskuje na rzecz towarzystw i szkół katolickich, zwalnia ze służby państwowej urzędników i nauczycieli wyznania ewangelickiego, gnębi prasę słowacko ewangelicką licznymi konfiskatami, przymusza Słowaków-ewan-

gelików do wstępowania w szeregi bojowych i ściśle wyznaniowych zrzeszeń katolickich, a nawet, co powinno wywołać jaknajżywsze protesty ewangelików w Polsce i na całym świecie, dopuszcza stosowanie przez bojówki partii hlinkowskiej bestialskiego teroru. W Słowacji na ulicach miast i miasteczek rozlega się dziś takie hasło: „Precz z Czechami, precz z Żydami, ewangelicy słowaccy wynosić się do Kanady”.

O prześladowaniu ewangelików słowackich przenikają niestety do prasy polskiej tak skąpe wiadomości, że ogół społeczeństwa polskiego nawet w części nie wyobraża sobie tej wielkiej niedoli i tego barbarzyńskiego teroru, na który została wystawiona najlepsza i bodaj najwartościowsza część narodu słowackiego. W zupełnym zaślepieniu i za złowrogim podszeptem jurgieltników i obcych podszczuwaczy krwawo prześladuje się ewangelików - słowackich - patriotów, których przodkowie nie małe zasługi położyli dla kultury narodowej i odrodzenia Słowacji.

Skrajna w uległości Niemcom pogańskim, wyraźnie hitleryzująca, chociaż na zewnątrz reklamująca się katolicyzmem grupa hlinkowców na czele z Tiso, Tuką, Machem i Durczańskim, sterując w myśl dyrektyw Berlina i „gauleitera” Karmazyna (wodza miejscowej ludności niemieckiej) polityką rządu bratysławskiego, ponosi całkowitą odpowiedzialność za zamknięcie po 70-ciu latach istnienia autonomistycznego i narodowego dziennika słowacko-ewangelickiego „Narodni Noviny”, ze szpalt którego płomiennie przemawiał swego czasu ks. pastor Marcin Razus, zwany przez ogół słowacki „sumieniem narodu”; ponosi moralną i faktyczną winę za napaści sfanatyzowanych band hlinkowskich na kościoły i domy ewangelickie i za bandyckie wprost wyczyny bojówkarzy słowacko-katolickich z jedynej dziś dozwolonej partii hlinkowskiej. Z tym praktykowanym bezkarnie terorem hlinkowców katolicka hierarchia kościelna w Słowacji oficjalnie nie solidaryzuje się, a mnożą się wypadki, że i katoliccy biskupi słowaccy hamują zapędy shitleryzowanych hlinkowców.

Z katolickich poetów słowackich przeciwko temu prześladowaniu ewangelików protestował przede wszystkim płomienny i czołowy bard narodowy Andrzej Žarnov, zaś z polityków słowackich — katolik, b. minister i b. poseł, Karol Sidor, którego popularność nieustannie wzrasta. Niestety, ministra Sidora premier Tiso, najbardziej serwilistycznie względem Berlina nastawiony Słowak, z rządu bratysławskiego usunął, a dochodzą głosy, iż ten uczeń i następca ks. Andrzeja Hlinki prawie że został pozbawiony swobody ruchów i izolowany w wiosce rodzinnej przez nasłanych gestapistów.

Po okrojeniu Słowacji przez Węgrów, nota bene za cichym przyzwoleniem gwarantki integralności i niezawisłości Słowacji — Rzeszy Niemieckiej, liczba ewangelików-Słowaków wzrosła z 17 na 20 proc. ogółu ludności. Piąta część narodu — to kolosalna mniejszość wyznaniowa, a tym poważniejsza, jeśli się zważy, że ewangelicy słowaccy de facto tworzą 80 proc. inteligencji twórczej i to w zakresie kultury duchowej i materialnej. Większość bowiem literatów, krytyków, artystów, architektów i profesorów — to ewangelicy. Przemysłowcy i finansiści — organizatorzy to również w przeważnej mierze Słowacy wyznania ewangelicko-augsburskiego. Ale w kraju, gdzie panuje dyktatura rozfanatyzowanych ultramontanów i bezlitosne a perfidne dyktando Berlina, ostrze propagandy i ucisku skierowane zostało przeciwko Słowakom-ewangelikom, którzy jedyni — można to powiedzieć szczerze — oparli się bezmyślnemu uginaniu karków pod obrożę niemiecką i radziby szukać oparcia o Polskę, której historyczna i tradycyjna telerancja stała się niedościgłym marzeniem luteran słowackich!

Przypomnijmy, że propaganda hlinkowska jeszcze przed rozbiorem i aneksją Czecho-Słowacji umiała zręcznie trafiać do pewnych organów prasy polsko-katolickiej i za pośrednictwem tych pism urabiać w Polsce fałszywe przekonanie, że ewangelicy opanowali po r. 1918 wszystkie stanowiska w Słowacji i krzywdzą większość katolicką. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że irredentystyczna propaganda słowacka, recte ultramadziarska, renegata ks. rzym.-kat. Franciszka Jehliczki omal że nie wyłącznie atakowała w ciągu dwudziestu lat patriotów słowackich wyznania ewangelicko-augsburskiego. Na szczęście poza kilkoma pismami bez większego wpływu, ogół prasy polskiej nie dał się wziąć na lep ordynarnej propagandy, której ściegi aż nadto widocznie zaszywali pruscy jurgieltnicy. Dla polskiego społeczeństwa już dawniej obco i dziwnie brzmiały skargi hlinkowców i hlinkofilów, bowiem niema takiego Polaka, bez względu na jego wyznanie, któryby zgadzał się z tendencją wykluczenia ewangelików słowackich z narodowości słowackiej... Ale niestety, tę obrzydliwą taktykę rozbijacką stosowali w Słowacji w pierwszym rzędzie katolicy-madziarofile jawni i zakapturzeni, oraz hlinkowcy, zaprzedani agenturze hitlerowskiej.

Doszło wreszcie po ostatnich pogromach niektórych parafii ewangelicko-augsburskich przez członków gwardii hlinkowskiej do powstania — nawet w mocno zgleichszaltowanej prasie słowackiej, a także i w prasie światowej — kwestii ewangelickiej. Wśród przyjaciół protestantów słowackich w Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych podjęto już zbiórkę pieniędzy na ofiary terroru.

Nie jest winą ewangelików słowackich, że mają liczną inteligencję i zamożne i uświadomione społecznie mieszczaństwo. Jest to zasługa i osobista i ich warunków wychowawczych, które spowodowały, że na Węgrzech ostały się z językiem słowackim jedynie zborowe szkoły ewangelickie. Przysłowiowa pracowitość i skrzętność protestantów słowackich dopełniły reszty. Przyznają to uczciwi katolicy, ale ze smutkiem musimy wyznać, że jak dotąd episkopat słowacki kościoła rzymsko-katolickiego w żadnym z listów pasterskich nie raczył uronić ani jednego słowa potępienia czy nagany dla plądrujących parafie słowacko-ewangelickie bojówek hlinkowskich. Katoliccy biskupi słowaccy nie ośmielili się potępić teroru antyprotestanckiego, uprawianego przez rząd księdza prałata dra Józefa Tiso.

* * *

Sięgnijmy pamięcia w przeszłość!

Odrodzenie narodowe Słowacy naprawdą zawdzięczają protestantowi Ljudewitowi Szturowi, i wieloletniej, wytężonej i niezwykle ofiarnej działalności jego protestanckiej „drużyny”, kiedy już po roku 1783 wychodziły „Preszburskie Nowiny”, później „Stare Nowiny”, wreszcie „Pesztbudyńskie wedomosti”. Co prawda to w tych czasach na przeciąg kilku lat zjawił się na widowni literacko-narodowej ks. rz. katolicki Antoni Bernolák, ale musi to przyznać nolens volens i osiemdziesięcioprocentowa większość katolicka Słowacji, że to, co powiodło się stworzyć protestantowi Szturowi — tego nie dokonał żaden inny Słowak. Plebania ewangelicka w Hlbokom stała się kołyską słowackiego języka literackiego. Wytłumaczenie tego zjawiska łatwo odnajdziemy w słowackim kościele ewangelickim, który stale wysyłał swych księży i laików na studia do Niemiec, Francji i Anglii, skąd powracali nie tylko pełni wiedzy, ale i natchnieni do pracy narodowej w duchu poszanowania zasad wolnościowych.

Przypomnijmy, że ewangelicy pierwsi w Mikułaszu domagali się „Slovenskeho okolia”, pierwsi walczyli o prawa językowe, pierwsi tworzyli elitę polityczną i wojskową; ewangelik Sztur jest pierwszym posłem słowackim ze Zwolenia, Hurban pierwszy rozpisuje zaciągi ochotnicze z okolic Myjawy... Czy Macierz, czy szkolnictwo, czy wielkie instytucje wydawnicze na Słowacji np. Tranoscius — to wszystko przeważnie dzieło ewangelików. Nawet współtwórca wolności Słowaków po wojnie światowej i najbliższy współpracownik prezydenta T. G. Masaryka, protestanta, był Słowak-ewangelik generał armii francuskiej, znakomity astronom, dr. Milan Rościsław Sztefanik.

Ks. prof. Andrzej Buzek, Cieszyn.

Korespondencja z Cieszyna

(Swięto misji wewnętrznej. — Zgon zasłużonego pedagoga).

Katolickie święto Bożego Ciała jest według dawnej tradycji u ewangelików Śląska Cieszyńskiego świętem misji wewnętrznej. W ten dzień odbywały się tu oddawna w czasach przedwojennych doroczne zjazdy Ewangelickiego Stowarzyszenia im. Gustawa Adolfa, którego zadaniem było zbieranie składek i udzielanie zapomóg pieniężnych na ewangelickie cele religijne i charytatywne. Zerwawszy w czasach powojennych z dawnym Stowarzyszeniem im. Gustawa Adolfa, jakoże główna centrala tego Stowarzyszenia ma siedzibę poza granicami Polski, podtrzymali ewangelicy śląscy słuszną zasadniczo ideę misji wewnętrznej i zorganizowali zarówno we wschodniej części Śląska Cieszyńskiego, jak i w części zachodniej, niedawno wyzwolonej z pod panowania czeskiego, nowe, zupełnie samodzielne stowarzyszenia misji wewnętrznej: wschodnie nosiło nazwę: „Bratnią Pomoc im. Gustawa Adolfa", zachodnie: „Skarbiec Kościelny im. Gustawa Adolfa". I jak przed wojną odbywały się nadal na „Za" i „Przedolziu" co rok w katolickie święto Bożego Ciała zjazdy wewnętrzno-misyjne. Zjazd tegoroczny odbył się dla obu towarzystw wewnętrzno-misyjnych w Cieszynie wschodnim i był szczególnie uroczysty, nastąpiło bowiem ich złączenie w jedno stowarzyszenie pod nazwą „Bratniej Pomocy im. Gustawa Adolfa".

Wcześnie rano ozwały się z wieży kościoła na „Wyższej Bramie" nasze cudowne chorały kościelne, wykonane przez koło puzonistów. O godz. 8.30 odprawił ks. Paweł Sikora nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, połączone z ofiarą u ołtarza. Przy głównym nabożeństwie odśpiewał liturgię ks. Adam Hławiczka, a kazanie w przepełnionym domu Bożym wygłosił ks. sup. Michejda. Do współwyznawców języka niemieckiego przemówił ks. konsenior Dr. Wagner w ich ojczystej mowie.

Po nabożeństwie odbyły się pod przewodnictwem ks. seniora Nikodema obrady w kościele. Wysłuchano sprawozdań za rok ubiegły, uchwalono złączenie obu towarzystw wewnętrzno-misyjnych, działających dotąd oddzielnie we wschodniej i w zachodniej części Śląska Cieszyńakiego i przyjęto przedłożony przez Zarządy plan podziału funduszów, zebranych w ubiegłym roku. W całości zebrano 14.850 zł. (8660 na „Przed", 6190 na „Zaolziu"). Z tego otrzymały Zakłady Dzięgielowskie 3000 zł., „Betezda" w Ligotce Kameralnej i Domy Sieroce 2500 zł., Towarzystwo Ewangelickie 2000 zł. Drugą połowę funduszów rozdano w drobniejszych kwotach między 20 innych organizacyj, służących celom charytatywnym, religijnym lub oświatowym, w tym 400 zł. przeznaczono na „Ew-Pol". Nie ma tu sum imponujących, a jednak ujmujące są te szczere serca robotników i drobnych rolników śląskich, którzy większość powyższych kwot złożyli, a kwoty te, umiejętnie użyte, ileż bólów uśmierzą i ileż potrzeb zaspokoić będą w stanie!

Tego samego dnia odbył się w Cieszynie pogrzeb ś. p. Jerzego Kubisza em. inspektora szkolnego, jednego z najzasłużeńszych pedagogów śląskich. Jako młody nauczyciel założył on przed 50 laty wespół z ś. p. dyrektorem Michejdą pierwsze i jedyne w czasach zaborczych Polskie Towarzystwo Pedagogiczne na Śląsku, które z czasem skupiło w swych szeregach całe polskie nauczycielstwo Śląska Cieszyńskiego i było w czasach przedwojennych główną twierdzą oświaty polskiej na naszej południowo-zachodniej granicy. Ś. p. Kubisz założył też przed 40 laty i wydawał przez dłuższy czas „Miesięcznik Pedagogiczny", pierwsze i jedyne w czasach przedwojennych polskie pismo pedagogiczne na Śląsku. Organizował nadto ś. p. Kubisz z ramienia Towarzystwa Pedagogicznego kursy i wykłady uniwersyteckie w Cieszynie, zapraszając na nie jako wykładowców przedstawicieli nauki polskiej z Krakowa i Lwowa, dzięki czemu dzielnica cieszyńska już przed wojną karmiła się duchowo szerszym, ogólnopolskim życiem.

Wszystko to, jak i wielkie walory osobiste serca i charakteru ś. p. Zgasłego podkreślił w kazaniu żałobnym w kościele na Wyższej Bramie ks. senjor Kulisz; drugie kazanie żałobne nad mogiłą wygłosił ks. radca Tytz, a ks. pastor Nierostek pobłogosławił trumnę do grobu. Nadto przemówienia żałobne na cmentarzu wygłosili: wicekurator szkolnictwa śląskiego, Dr. Sattys i przedstawiciele nauczycielstwa śląskiego i ogólnopolskiego, słusznie nazywając ś. p. Zgasłego „nauczycielem nauczycieli", „pedagogiem pedagogów".

Wogóle noszą Kubiszowie jedno z najzasłużeńszych imion na Śląsku. Przed 10 laty zmarł sędziwy patriarcha wszystkich Kubiszów, pierwszy śląski piewca regionalny, Jan Kubisz; obecnie zszedł do grobu równie sędziwy imiennik jego ś. p. Jerzy Kubisz „pedagog pedagogów" polskich na Śląsku; a żyje i pisze jako młody literat śląski ich kuzyn z imienia i ducha Paweł Kubisz, nie mówiąc, że szereg innych Kubiszów pracuje chlubnie w różnych zawodach na odpowiedzialnych stanowiskach.

Ks. Andrzej Buzek.

Z Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem

Dnia 31 maja 1939 roku w sali sesjonalnej na plebanji przy Ewang. Kościele Garn. w Warszawie odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem. Po zagajeniu przez prezesa Zarządu, p. komandora A. Rylkego, zebrani zaprosili na przewodniczącego p. mec. Jana Hejmana, a na sekretarza p. mec. Jana Freyera. Przewodniczący, stwierdziwszy na podstawie § 26 i 27 Statutu Koła prawomocność zebrania, odczytał przedłożony przez Zarząd Koła porządek dzienny: 1. Odczytanie protokułu z poprzedniego dorocznego walnego zebrania z dnia 29 maja 1938 r. 2. Sprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły 1938 — 1939. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4. Program działalności i preliminarz budżetowy na rok następny 1939 — 1940. 5. Wybory nowego Zarządu. 6. Wnioski.

Proponowany porządek dzienny zebrani przyjęli jednomyślnie, poczem został odczytany i przyjęty protokół zeszłorocznego ogólnego zebrania.

Przystąpiono do sprawozdania z działalności Zarządu, z którego na tem miejscu podajemy, co następuje:

1. *Sprawy duszpasterskie.* Ewangelicki Kościół Garnizonowy łączy nie tylko wojskowych i ich rodziny w parafję wojskową, ale całe cywilne społeczeństwo ewangelickie Mokotowa i najbliższych okolic. W ten sposób kościół ten spełnia podwójne zadanie; obsługuje wojskowych i zdala od kościoła cywilnego mieszkających ewangelików, i zbliża to społeczeństwo cywilne do wojska i pogłębia sympatję jakie to społeczeństwo podświadomie dla armji polskiej posiada. Dowodem tego — frekwencja na nabożeństwach i coraz liczniejsze czynności religijne. Szczególniej ujawnia się to w okresach przed Wielkimi Świętami: w Adwencie i w Czasie Pasyjnym, kiedy kościół nie może często pomieścić wiernych. Do Komunji Św. i Spowiedzi przystępują w III niedzielę Adwentu i w Wielki Piątek tak liczne rzesze, że w przyszłości proboszcz wojskowy postanowił odbywać Komunję Św. nie raz, a dwa razy przed każdemi święt-

tami: w dwie niedziele Adwentu, w Palmową Niedzielę i Wielki Piątek.

Nadzwyczajną uroczystością kościelną w ciągu minionego roku był Jubileusz Naczelnego Kapelana Ewang. Augsb. W. P. Ks. Senjora Feliksa Gloeha, w której Zarząd Koła Opieki wraz ze wszystkimi jego członkami czynny i serdeczny udział przyjmowali. Uroczystość ta, jak wreszcie każdemu wiadomo, wypadła imponująco i dała okazję wyrażenia swych uczuć sympatji, szacunku i uznania dla pracy i osoby Ks. Senjora F. Gloeha nie tylko ewangelikom bez różnicy narodowości, ale całemu społeczeństwu polskiemu i jego najwyższym przedstawicielom i dostojnikom Państwa.

Co się tyczy frekwencji żołnierzy na nabożeństwach, to w ostatnich czasach zwiększyła się ona w dwójnasób, a nieraz i więcej. Koszta przejazdów tramwajami żołnierzy z oddalonych koszar do kościoła pokrywa Zarząd Koła.

Co niedzielę po nabożeństwie głównym odbywa się nabożeństwo dla dzieci, połączone ze Szkółką Niedzielną, na które uczęszcza regularnie od 40 do 60 dziatwy.

Ubiegłego lata urządzono dla tej dziatwy wycieczkę za miasto pod opieką rodziców i pod kierunkiem stud. teol. R. Hertla.

II. *Kościół.* Ewang. Kościół Garnizonowy jest całkowicie odrestaurowany, a ostatnio został wykończony i ustawiony przez zakłady stolarskie L. Gloeh nowy ołtarz według projektu prof. Edgara Norwertha. Poświęcenia tego ołtarza dokonano na jesieni ubiegłego roku dnia 24 września. Zostało również wykonane nowe siatkowe na betonowym fundamencie ogrodzenie terenu kościelnego od strony ul. Puławskiej. W plebanji na parterze Zarząd Koła posiadł własną salę zebrań i pokój na kancelarję.

III. *Sprawy kulturalno-oświatowe.* Bibljoteka Koła jest w stadjum porządkowania. Zostanie ona przeniesiona do sali na plebanji. W tym celu będą wykonane specjalne dla niej szafy. W sali przy kościele, gdzie zwykle gromadzą się żołnierze przed nabożeństwem, wykładane są czasopisma i gazety do ich użytku. Żołnierze i dzieci Szkółki Niedzielnej otrzymują regularnie pisma: „Na Wyżyny", „Gwiazdkę" oraz „Głos Ewangelicki". Ostatnio prócz śpiewników i Nowych Testamentów, Bibljі, zostaną wyłożone na pulpitach ławkowych w kościele modlitewniki ks. A. Schoeneicha „Do Boga" do użytku żołnierzy i publiczności, którzy przed czasem przybywają na nabożeństwa.

Jak zwykle w roku ubiegłym urządzone zostały dwa wielkie przyjęcia dla żołnierzy i dla dzieci ze Szkółki Niedzielnej oraz ich rodzin, mianowicie w II dzień Świąt Narodzenia Pańskiego i Wielkiej Nocy. Przyjęcie „Gwiazdkowe" połączone jest z rozdawnictwem darów w postaci paczek ze słodyczami, książek, materjałów piśmiennych, odzieży i t. p. W każdym z przyjęć tych ostatnio uczestniczyło przeszło 300 żołnierzy i około 100 dziatwy. Do zastawionych stołów zasiada po 300 osób naraz. W uroczystościach tych czynny bierze udział chór Tow. Pols. Młodz. Ewang. „Hejnał". Zarząd Koła i w ubiegłym roku udzielił wsparć i zapomóg niektórym żołnierzom rezerwy, którzy zostali bez pracy, lub pragnęli założyć sobie jakiś warsztat. Zarząd udzielił zapomóg na Gwiazdkę dla żołnierzy do dyspozycji proboszcza ewang. O. K. II. oraz dla dziatwy szkół powszechnych powiatu Kępińskiego do dyspozycji ks. J. Bielińskiego i tamtejszych niektórych nauczycieli. Zarząd Koła zakupił Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę 3000 zł.

IV. *Zarząd.* Za rok ubiegły Zarząd odbył dziesięć zwyczajnych posiedzeń. Posiedzenia nadzwyczajne odbywa Zarząd w miarę potrzeby. Prócz tego często obradowało samo Prezydjum, gdy zachodziła potrzeba powzięcia pilnych decyzji. Decyzje te zostały następnie zatwierdzone przez plenum Zarządu. Zarząd zbiera się obecnie na swe posiedzenia w specjalnej swej sali sesjonalnej na plebanji.

V. *Rozwój Koła Op. nad Żołn. Ew.* Koło posiada oddziały na prowincji, które funkcjonują normalnie, a takie oddziały Koła, jak w Łodzi i w Grodnie — posiadają własne świetlice.

VI. *Sprawy gospodarczo-finansowe.* Koło liczy 60 stałych członków rzeczywistych, uiszczających regularnie

---

Marcin Razus. (46)

Testament zmarłych

(Odkaz mrtvych).

Powieść.

Za pozwoleniem autora ze słowackiego przełożył A. Opęchowski.

Dłuższy czas nie zamienili ze sobą ani pół słowa. Myśleli wciąż tylko o jednym: co dalej?

— Kolego, — zerwał się nagle Tobiasz i wskazał na południowozachód, — tam musi być morze.

— Pewnie jest, — dźwignął się rozmówca i przesłonił oczy. — To granatowe pasmo, to właśnie ono!

— Powinniśmy się tam dostać!

— W jakim celu?

— Spotkamy rybaków. Przystaniemy do nich.

— A jak nas pochwycą?

— A tutaj, czyż nie grozi nam śmierć głodowa?

— W takim razie — co nam pozostaje czynić?

— Pójdziemy więc w stronę morza?

— Pójdziemy, — odpowiedział Jan, — Tylko trochę jeszcze legnijmy. Tu tak przyjemnie. Kiedy odegnałem głód, to mnie sen morzy.

— Powiedz prawdę — uśmiechnął się Masnicjusz przyjaźnie — że pragniesz we śnie zawędrować gdzieś daleko.

— Oby Bóg mi tę łaskę okazał.

Za chwilę Simonides usnął. Towarzysz uczynił to samo.

Umęczone, udręczone, zbiedzone i wygłodniałe ciało szukało pokrzepienia, Spokoju pragnęła zaznać i dusza. W zapadłym, wonnym kąciku dobrze się spało i słodko śniło.

Jak się tak wywczasowali, nagle posłyszeli szelest jakiś w pobliżu. Z zarośli wynurzyli się dwaj dorośli chłopi, uzbrojeni od stóp do głów. Zapewne zbójnicy.

— Pst, — położył pierwszy palec na ustach, i pociągając drugiego za rękę, zbliżył się do śpiących.

Z zaciekawieniem przyglądali się kupce kości, skórze, workom do smieci i plecakom. Nie uszły ich uwadze nawet rany na nogach i rękach,

— Czy zbudzić ich? — zapytał jeden.

— Niech śpią — mruknął wyższy drab. — Są biedniejsi od nas!

Po ich odejściu zapanował spokój. Tylko drobni ptaszkowie siedli na wierzchołku ciemnej, smukłej pinii i śpiewali i świergolili.

Słoneczko już zdążało ku morzu, kiedy się przebudzili. Wstali odświeżeni. Wyruszyli w dalszą drogę. Nad morzem wymarzyli sobie spotkać okręt, który ich przyjmie na pokład, będzie chciał korzystać z ich usług i odwiezie daleko z tego niebezpiecznego miejsca.

Po drodze znaleźli źródło, odświeżyli się i udali w obranym kierunku. Prześcigali się w pomysłowości. Projektują dotarcie tylko do Genui, a stamtąd już poprzez góry jakoś dobrną do domu.

— Tak, Tobiaszu — odpowiedział Simonides przyjacielowi — czy my aby możemy jechać teraz do domu? Cóż by z nami uczynił Kollonicz? Niech byśmy się tylko zjawili — ty w Iławie, a ja w Brzeźnie? Co?

— Tak. Rozkazałby z pewnością nas uwięzić — odpowiedział z rezygnacją Masnicjusz.

— A widzisz! — opuścił rektor głowę. — Jesteśmy

roczne swe składki i około 200 członków wspierających, którzy życzliwie odnoszą się do Koła i do jego działalności i dorywczo, w miarę potrzeby, jak np. przed Wielkimi Świętami składają swoje jednorazowe ofiary. Prócz tego Koło posiada członków honorowych założycieli, do których ma zaszczyt zaliczyć najwybitniejsze osobistości w naszym Państwie.

VII. Odczytano Sprawozdanie Kasowe które ogłoszone zostanie w następnym numerze Głosu Ewang.

W bieżącym roku w karnawale Zarząd Koła urządził znowu swą tradycyjną Zabawę-Wieczornicę w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, która zgromadziła około pół tysiąca doborowej publiczności ewangelickiej i przyniosła czystego dochodu 1250 zł. Zysk tak niewielki tłumaczy się tem, ponieważ w Kasynie nie wolno urządzać samodzielnie bufetu, który bywał zwykle urządzany z ofiar i przynosił duży dochód. Część dochodu z tej zabawy, mianowicie zł. 300 Zarząd Koła przekazał na cele i prace Zrzeszenia Ewangelików Polaków, którego prezesem jest Pan Minister J. Ulrych.

Zgromadzeni przyjęli do wiadomości odczytane sprawozdania, a następnie na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielili ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

VIII. *Wybory.* Do Zarządu na rok 1939 — 1940 zostały wybrane następujące osoby: 1) Prezes: p. Aleksander Rylke, komandor w s. sp. 2) Wice-prezes: p. Marja Kuhnke, 3) Sekretarz: p. mec. Jan Freyer, 4) Skarbnik: p. Jan Imroth, 5) Członek Zarządu: p. Kazimiera Kluczyńska, 6) Zast. Czł. Zarządu: p. Edward Czepowicz, por. w s. sp. 7) Zast. Czł. Zarz.: p. Hassenrück. por. w s. sp.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: 1) pana pułkownika Stefana Ruegera, 2) p. Ryszarda Luniaka i 3) p. Emila Sztaberta. — 4) Zast. p. W. Haubolda.

Do Sądu Honorowego wybrano: 1) pana pułkownika Stanisława Więckowskiego, 2) p. mec. Jana Hejmana, 3) p. Dra M. Eberhardta, 4) Zast p. R. Luniaka, 5) Zast. H. Boyego.

IX. *Wnioski.* Zarząd Koła postawił wniosek, aby ogólne doroczne zebranie uchwaliło nadanie członkostwa honorowego swemu byłemu długoletniemu zasłużonemu prezesowi i członkowi Komisji Rewizyjnej — Panu Pułkownikowi Stanisławowi Więckowskiemu. Osoba Pana Pułk. S. Więckowskiego i jego działalność w Kole i w całej Parafji Wojskowej jest znana. To też wniosek ten został przez zebranych przyjęty i uchwalony jednomyślnie.

Na tem wyczerpany został porządek dzienny. Prezes, p. Komandor A. Rylke podziękował mec. J. Hejmanowi za łaskawe przyjęcie przewodnictwa, poczem zebranie zostało zamknięte.

Wyjaśnienia Braci - Słowaków

Swego czasu „Głos Ewangelicki", a z nim część prasy polsko-ewangelickiej podała za „Biuletynem Ewangelickim" (Bew) wiadomość, że w piśmie słowackich luteran znalazła się notatka, iż w Polsce znakomita większość ewangelików to Niemcy, i że Niemcy są prześladowani. Zareagowaliśmy na tę notatkę zdziwieniem, a mimo to w dalszym ciągu okazywaliśmy naszą sympatję narodowi słowackiemu. Obecnie otrzymaliśmy od zarządu instytutu wydawniczego ewangelicko-słowackiego „Tranoscius" z Liptowskiego Świętego Mikułasza pod datą 31 maja 1939 r. list z wyjaśnieniem. List ten w całości (w przekładzie) podajemy do wiadomości ogółu polsko-ewangelickiego:

„W nrze 28 Ich poczytnego pisma raczyli Panowie, opierając się na notatce Evangelického Posla zpod Tatier (opublikowanej pod datą 15 stycznia rb. o liczbie Niemców w ewang. kościele wyzn. augsb.) poczytać za złe ks. redaktorowi Pawłowi Tomkowi ogłoszenie tych danych.

Dla wyjaśnienia pozwalamy sobie Panom w *braterskim oddaniu* oznajmić, co następuje:

Ks. proboszcz Tomko, redaktor „Evanj. Posla zpod Tatier" od listopada r. ub. przebywa na ur-

---

wygnańcami, nieszczęsnymi banitami i nie mamy ojczyzny!

— Pojechalibyśmy do Niemiec! — przemyślał młodzieniec. — Do Wittenbergi... Do Wrocławia, gdzie przebywa rodzina Sekstusów, Trusjuszów, Milochowskich i wielu, wielu innych...

— To już prędzej, uśmiechnął się rektor, — spotkałbym się z kumostwem. Toż to byłaby radość. Boże, Boże! Dowiedzielibyśmy się coś o swoich. I o naszym kościele. Jak też tam teraz życie się układa. Ci dopiero muszą tam mieć za swoje.

— Sądzisz, że przepadł nasz kościół, kiedy go Leopold i jego kolloniczowcy tak prześladują?

— Tak nie myślę, Tobiaszu, — podkreślił Jan z siłą przekonania. — Łzy i krew niewinnych męczenników tylko użyźniają rolę kościelną. Tak samo przecież było i w okresie pierwszego chrześcijaństwa. Kościół będzie kostnieć i upadać, kiedy dostanie się pod władzę wielkich panów. Od czego racz nas, ukochany Ojcze Niebieski, zachować!

— Mogłoby się to stać i z naszym kościołem?

— Dlaczegoby nie? — spojrzał na niego rektor, jak człowiek, który się nagle ocucił we własnym żywiole. — Duchowe prądy są, jak lawa pod Wezuwiuszem. Najpierw jest płynna, później kamienista. Dlatego potrzebna była reformacja.

— Tak, wszak miała także swoich książąt — dopowiedział Tobiasz. — U nas na Węgrzech, nigdy nie będzie dobrze, dopóki się nie zjawi jakiś potężny defensor fidei. Leopold i jego kolloniczowcy nie dają żadnych argumentów duchowych, ktoreby miały w ręku opór... I z pewnością powstanie...

— Kogo masz na myśli?

— A kogożby, jak nie Emeryka Thökölyego, — zabłysła twarz Masnicjuszowi. — Ten z pewnością nie zapomni o zamku orawskim i o straszliwym przelewie krwi na Orawie? Czyż zapomni o swych dobrach, skonfiskowanych przez cesarza i jego służalców? To, co się u nas dzieje, nie tylko godzi w proboszczów ewangelickich i rektorów. My tylko jesteśmy tego wszystkiego ofiarami. Cesarz znieważał i bił po twarzy całe ziemiaństwo węgierskie, które z pewnością mu tego nie daruje. Przecież u nas gorzej przedstawia się życie, aniżeli pod Turkiem. Turek tylko się ogląda za srebrem i złotem, a Leopold i Lelio za duszą.

— Ale też i słaba jest nasza szlachta, — kręcił głową Simonides, — brak jej odwagi. Lęka się o swe kurie. Gdy strzecha się nad głową pali, to i wtedy jej nie spieszno z ratunkiem.

— Sądzę jednakże, że się kiedyś ruszy! Zobaczysz! — przekonywał swego towarzysza Tobiasz. — Leopold sieje wiatr, a będzie zbierał burzę. Powstaną mocni książęta na obronę naszej wolności wyznaniowej. Bóg zawsze kogoś ześle, kiedy nastanie bieda z Jego prawdą... I u nas nie będą bezkarnie gospodarować cesarscy generałowie. A wtedy, Jasiulku mój — wpił się wzrokiem, pełnym zapału, w twarz rektora — wrócimy i my do naszej ojczyzny.

— Amen, amen! — podniósł rektor głowę. — Mówisz, jak prorok! I ja coś z tego wnioskuję. Miałem kiedyś sen. Śniło mi się, że się nagle zerwała wielka burza, a my z żoną i z synkiem znajdowaliśmy się w naszym Drakszarze. Później się jednak rozpogodziło i znów była śliczna pogoda. A ta burza była straszna!

lopie i w ogóle nie ma możności redagowania czasopisma. To było zresztą zakomunikowane czytelnikom pisma na stronie trzeciej numeru, w którym ukazała się inkryminowana notatka.

Czasopismo, dopóki redaktor nie powróci, co nastąpić ma prawdopodobnie za cztery tygodnie... redaguje biuro naszego stowarzyszenia. Sami nie potrafimy sobie wytłumaczyć w jaki sposób rzeczona wiadomość trafiła na szpalty Evanj. Posla zpod Tatier. Przyjął ją prawdopodobnie bezkrytycznie ktoś z naszych współpracowników, nie doceniając zapewne jej znaczenia. Kiedyśmy rzecz sprawdzili, niezwłocznie w następnym numerze zamieściliśmy sua sponte sprostowanie.

Skądinąd, z powodu opublikowania sprostowania niezmiernie nam było przykro i z podaną treścią notatki zupełnie się solidaryzujemy. Prosimy uprzejmie przyjąć to nasze wyjaśnienie do łaskawej wiadomości".

Uważamy incydent niniejszym listem za całkowicie wyjaśniony i wyczerpany. Do naszych pobratymców-ewangelików za Tatrami zachowywaliśmy, zachowujemy i zachowamy miłość bratnią. (Bew)

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Wydział Zebrań Towarzyskich urządza w niedzielę dnia 18 bm. o godz. 18-ej

ZAMKNIĘCIE SEZONU

z udziałem chóru.

W programie herbatka i tańce wraz z konsumcją. Ceny biletów dla członków zł. 1.20 dla gości 1.70.

KOLONIA LETNIA DLA MŁODZIEŻY NA ZAOLZIU.

Zarząd Związku Towarzystw Polskiej Młodzieży Ewangelickiej organizuje kolonię dla młodzieży w Oldrzychowicach koło Trzyńca na Zaolziu. Kolonia będzie czynna w ciągu lipca i sierpnia. Jako pomieszczenie wybrano pensjonat położony na górze, w lesie z pięknym widokiem na Beskidy. Oldrzychowice są doskonałym punktem wypadowym dla wycieczek. Koszt dzienny na kolonii — 4 zł. W pierwszej połowie sierpnia odbędzie się w ramach kolonii kurs dla pracowników wśród młodzieży.

Zgłoszenia na kolonię przyjmuje do 15. VI. ks. Józef Nierostek, Cieszyn, Plac Kościelny 7.

Z powodu ograniczonej liczby miejsc prosimy o wczesne zgłoszenia. Informacji na terenie Warszawy udzielają: codziennie do 10-ej przed poł. i od 2 do 4-ej ppł. ks. Wojak tel. 12-68-94 oraz we wtorki; czwartki i soboty od 20 — 22-ej kancelaria T.P.M.E. tel. 6-31-46.

SUBSKRYBOWANIE POŻYCZKI P. O. P. I OFIARY NA F. O. N.

Członkowie Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej pomimo, że większość ich nie pracuje lub jest nisko uposażona, przyjęli gremialny udział w subskrybowaniu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Według nadesłanych kwestionariuszy ogólna suma subskrybcyjna na P.O.P. wyniosła Zł. 10.533.

Pozatem członkowie T-wa złożyli ofiarę na F.O.N. w wysokości Zł. 720.47.

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

PISMA NADESŁANE

„Junacy z cenzusem". Jednodniówka. Zbiór opisów i wspomnień b. poborowych z cenzusem, którzy odbywali służbę pracy w 1938 roku. Warszawa 1939. str. 32 w okładkach. Nakładem Komendy Głównej Junackich Hufców Pracy.

Jednodniówka zawiera rzut oka na przebieg służby pracy maturzystów w r. 1938, głosy prasy o służbie pracy maturzystów, znamienne urywki z listów maturzystów oraz 14 utworów — przeważnie reportażowych — pisanych przez samych junaków z cenzusem. Z tych licznych odgłosów, zamieszczonych w jednodniówce, tegoroczni kandydaci na junaków z cenzusem mogą się najlepiej przekonać, jak bardzo kilkotygodniowa służba pracy nie tylko trafiła do upodobań i odczuć młodzieży z maturą licealną, lecz wzbudziła wśród niej szczery zapał do prac, trybu życia junackiego i idei przyświecających Junackim Hufcom Pracy. Jednodniówkę obficie zilustrowano, wydano starannie i estetycznie.

Zaznacza się, że pobór maturzystów już się odbywa na terenie całej Polski, a powołanie nastąpi w 3 turnusach: I turnus 18 czerwca, II 18 lipca, a III 18 sierpnia rb. — każdy na 4 tygodnie obowiązkowej służby pracy w J. H. P.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z WARSZAWY. Rada Kościelna na posiedzeniu w dniu 7 czerwca r. b. powzięła następujące uchwały:

1) Wobec upływu kadencji Rady Kościelnej w dn. 1.XI.1936 r. i uchwały Rady Kościelnej wraz z członkami Komitetu parafialnego z dn. 17.XII.1936 r. mocą której kadencja Rady Kościelnej została przedłużona do czasu ukonstytuowania się Rady Kościelnej na podstawach nowych przepisów Prawa Wewnętrznego dla Kościoła ewangelicko-augsburskiego, Rada Kościelna postanowiła zwrócić się do PW. Ks. Seniora diecezji warszawskiej A. Lotha o wyznaczenie w możliwie najkrótszym czasie terminu zebrania parafialnego dla dokonania wyborów Rady Kościelnej i Komitetu parafialnego. Jednocześnie wybrana została komisja dla ułożenia listy kandydatów do Rady Kościelnej i Komitetu parafialnego.

2) Przyjęto zapis ś. p. Haliny Hennebergowej zł. 20.000.— jako kapitał żelazny dla Żłobka, utrzymywanego przez parafię ewangelicko-augsburską w Warszawie.

3) Podanie kasjera parafialnego p. Oswalda Sautera o przeniesienie go na emeryturę z dniem 1 listopada 1939 r. przyjąć do wiadomości i wyrazić uznanie za długoletnią pracę.

Z WARZAWY. Historia Kościoła P. Sieberta, w opracowaniu polskim Ks. A. Rondthalera i Ks. E. Wendego, została przez Ministerstwo W.R. i O.P. zatwierdzona do użytku szkolnego.

KONFERENCJA KSIĘŻY PASTORÓW. W dniach 30 i 31 maja b.r. odbyła się Konferencja doroczna księży pastorów w liczbie około 50 członków przy udziale Ks. Biskupa. W konferencji tej wzięli udział pastorzy polscy i niemieccy. Obrady zagaił modlitwą Ks. radca Loth i na wstępie odpowiednim przemówieniem uczcił pamięć zmarłego niedawno ś. p. Ks. Superintendenta Dra Al. Schoeneicha. Następnie wygłosił referat na temat egzegetyczny Ks. prof A. Suess. Tematami dalszych obrad były sprawy bieżące, jak praca śród młodzieży, ostatnie wypadki w niektórych parafiach na

„Dnia 24 maja 1939 r. odbyło się w kancelarii kościelnej losowanie amortyzacyjne 6 proc. Pożyczki Obligacyjnej Zboru Ewangelicko-Augsburskiego.

Zostały wylosowane następujące numery 2 — 20 — 36 — 130 — 160 — 173 — 194 — 310 — 351 — 353 — 381 — 386 — 393 — 463 — 477 — 488 — 560 — 582 — 585 — 631 — 637 — 639 — 690 — 669 — 796 — 847 — 877 — 891 — 897 — 933 — 981 — 1040 — 1046 — 1059 — 1105 — 1190 — 1221 — 1254 — 1257 — 1270 — 1358 — 1408 — 1524 — 1566 — 1673 — 1713 — 1734 — 1756 — 1801 — 1869 — 1941.

Po odbiór za wylosowane Obligacje można się zgłaszać do kasy kościelnej począwszy od dnia 1 sierpnia 1939 r. w godzinach od 9—2 pp".

tle antagonizmów polsko-niemieckich, stosunek księży do Federacji Ewangelików Polskich itp. Przez cały czas obrady toczyły się w duchu jedności braterskiej i w całkowitym spokoju. Po konferencji ogólnej Ks. Senjor P. Nikodem, jako prezes, zwołał doroczne zebranie członków Stowarzyszenia Księży, na którem przedstawił sprawozdanie z działalności Kasy Emerytalnej pastorów, a następnie sprawozdanie zarządu Domem Wypoczynkowym w Wiśle. Oba sprawozdania zgromadzeni przyjęli do wiadomości i wyrazili swemu prezesowi i całemu Zarządowi uznanie i podziękowanie za owocną i bezinteresowną pracę. — Przy wyborach uproszono przez aklamację dotychczasowy Zarząd o przyjęcie mandatów na rok następny.

ŁÓDŹ. Oświadczenie lojalności Niemieckiego Związku Ludowego w Polsce. — Niemiecki Związek Ludowy w Polsce oraz redakcje pism „Freie Presse", „Deutsche Weg" i „Neue Lodzer Zeitung" w Łodzi opublikowały oświadczenia, w których stwierdzają swoją lojalność w stosunku do Państwa Polskiego oraz piszą, że interesy mniejszości niemieckiej w Polsce pokrywają się w zupełności z interesami państwa i narodu polskiego.

NA WYKOŃCZENIE BUDOWY KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO W BRZEŚCIU n/B. OFIARY ZŁOŻYLI: Lista ofiar zebranych przez p. Kazimierę Kluczyńską. Warszawa: Henryk Goethel zł. 5, Aleksander Kłuczyński zł. 2, Karol Goethel zł. 5, Hugo Goettel zł. 1, Edward Schneider zł. 7, Jan Glessman zł. 3, G. Gall zł. 2, Kazimiera Kluczyńska zł. 5. Razem zł. 30.

Za łaskawe ofiary składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Ktoby z Domowników Wiary zechciał przyłożyć się jeszcze do pięknego dzieła, podjętego ku chwale Imienia Pańskiego, niech pośpieszy łaskawie wpłacić ofiarę na konto Parafii Ewangelicko - Augsburskiej w Brześciu nad Bugiem w P. K. O. nr. 64.897, lub do Redakcji.

SYNOD KOŚCIOŁA EWANGELICKO-REFORMOWANEGO. W Wilnie, w dniach 10, 11 bm. zebrał się w Wilnie synod kościoła ewangelicko reformowanego, na który przybyli delegaci z Litwy w osobach superint. gen. w Birżach ks. dr. Jakubenasa i dr. Jczasa, b. ministra rządu litewskiego, przedstawiciele kościoła ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-anglikańskiego, duchowni i delegaci ze wszystkich parafji oraz kuratorzy z województwa wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego.

Obrady synodu rozpoczęły się wyborem władz synodu. Godność cenzora z urzędu objął superintendent gen. ks. prof. Kurnatowski. Przewodniczącym synodu wybrano adwokata Szyszkowskiego, notariuszem adw. Iżyckiego. Po dokonaniu wyborów odczytany został list księżny Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny z r. 1679 oraz memoriały, kanony, uchwalone na poprzednim synodzie i sprawozdanie konsystorza o ich wykonaniu.

Obrady trwały kilka dni.

BIAŁYSTOK.

W drugi dzień Zesłania Ducha Św. odbyło się w kościele św. Jana nabożeństwo w języku polskim połączone z konfirmacją. Uroczyste nabożeństwo odprawił były długoletni proboszcz parafii białostockiej ks. T. Zirkwitz.

Sędziwy duszpasterz stanął u ołtarza, by konfirmować najstarszą swą wnuczkę, Irenę Zirkwitzównę, córkę sędziego Sądu Okręgowego w Białymstoku. W serdecznych, bezpośrednich słowach powitał ks. Zirkwitz swą dawną parafię, dając wyraz swej radości, że może po półtorarocznej rozłące znów przemówić do niej, a przy tym konfirmować swą wnuczkę. Zwracając się do konfirmantki, podkreślił ważność aktu, jakiemu się poddaje, a w którym według słów ew. Jana 15, 5 — „Jam jest krzew winny, a wy latoroślami. Kto mieszka, we mnie, a ja w nim, ten przynosi wiele owocu". — bywa człowiek wszczepiany w Pana Jezusa. Owocem zaś, którego Jezus spodziewa się od latorośli, są uczynki z wiary płynące. Bóg, znając słabość ludzką, daje Sakrament ołtarza, którym utwierdza nas w społeczności z Trójjedynym Bogiem. Według słów bowiem Lutra: „Pod postacią chleba i wina otrzymujemy Boskiego Syna", dostępuje człowiek ścisłej łączności z Chrystusem.

Wzruszający był obraz, kiedy ks. Zirkwitz po udzieleniu Komunii św. konfirmantce i zebranej rodzinie sam klęknął u ołtarza, by z rąk asystującego mu księdza otrzymać pokrzepiający pokarm.

A w wierze w trwałość pomnożenia przymierza utwierdził ksiądz słowami Izajasza 54, 10: „A choćby się góry poruszyły i pagórki się zachwiały, jednak miłosierdzie moje od ciebie nie odstąpi a przymierze pokoju mego nie wzruszy się — mówi Pan twój miłosierny".

ZE ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY.

W toku przygotowań do III Zjazdu Polaków z Zagranicy zaszły na arenie międzynarodowej w dziedzinie bezpośrednich zainteresowań Polski doniosłe wydarzenie, które wywarły przemożny wpływ na postawę środowisk polskich zagranicą.

Potężna mobilizacja duchowych i materialnych sił społeczeństwa polskiego, dokonana w imię najżywotniejszych interesów Narodu Polskiego, podchwycona została z entuzjazmem przez ośmio i pół milionową rzeszę Polaków, zamieszkałych zagranicą. Pełne wyrazu dowody solidarności duchowej i materialnej ukazały niezniszczalną treść wspólnoty Polaków w świecie, wspólnoty nie znającej granic ani odległości.

W tych warunkach wyznaczony na rok bieżący III Zjazd Polaków z Zagranicy musiałby dla spełnienia zadania, któremu miał służyć, zgromadzić w murach stolicy niemal wszystkich Polaków spoza granic Rzeczypospolitej, albowiem potrzebą serca i nakazem obowiązku każdego z nich byłoby w tych chwilach dziejowych zadokumentowanie pełnej solidarności.

Wobec niemożności nadania III Zjazdowi Polaków z Zagranicy takich rozmiarów i charakteru, oraz biorąc pod uwagę wynikające z obecnej sytuacji trudności paszportowe, dewizowe i inne, tudzież zgodnie z życzeniem szeregu terenów, Prezydium Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy postanawia nie odbyć w roku bieżącym III Zjazdu Polaków z Zagranicy oraz imprez z nim związanych.

W tym stanie rzeczy w obliczu doniosłych zadań, jakie niesie chwila, z tym większą stanowczością prowadzić musimy naszą codzienną pracę narodową i do-

stosować jej kierunek i rozmiary do potrzeb przełomowego w dziejach Narodu okresu.

Ożywieni gorącym uczuciem miłości Ojczyzny, opancerzeni nieugiętą wolą służenia Jej w każdej okoliczności, sposóbmy serca nasze do największych dla Niej ofiar. Dzisiaj ofiarą tą z mienia naszego jest grosz niesiony na Fundusz Obrony Narodowej.

Życie nasze osobiste i zbiorowe przygotować musimy na wszelkie próby. Niech znikną dzielące nas różnice. Zjednoczeni myślą i wolą, pod jednym na każdym terenie kierownictwem, pracujmy spokojnie i ze zdwojonym wysiłkiem. Sprawdzianem naszej gotowości będzie stałe podnoszenie poziomu pracy naszych skupień we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Niech każdy dzień wzmaga ich tętno.

W dobie obecnej nakazem dla każdego Polaka żyjącego wśród obcych jest także szerzyć prawdę o Polsce, walczyć i dbać o Jej dobre imię, zwalczać tendencyjne przedstawianie Jej rzeczywistości i spraw.

Postawa nasza winna mieć siłę oddziaływania tak wielką, by jednać Polsce opinię całego świata.

Prezydium Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków z Zagranicy wierzy niezłomnie, że wezwanie to dotrze do wszystkich serc polskich w świecie i zespoli nasze wysiłki. Dzisiaj wszystkich Polaków, gdziekolwiek żyć im przyszło, w Ojczyźnie czy poza Jej granicami, jedno łączy zawołanie:

„Silni ideą, zwarci w działaniu, gotowi do ofiar".

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 2 chłopców i 2 dziewczynki.

Ślub zawarli: Alfred Albrecht z Scharlottą Priss, Piotr Tarnicki z Zofią Schmalc; Hugo Matz z Elżbietą Janiną Burchard, Adolf Friedrich z Józefą Ziółkowską.

Porządek nabożeństw

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej

Dnia 18 czerwca — II niedziela po Trójcy Św.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. wik. Wegener.
„ 9.15 „ „ szkolne sala konfirm. Ks. pref. Krenz.
„ 9.30 „ „ niemieckie w kościele Ks. Rüger.
„ 11.30 „ „ w kościele główne Ks. H. Wegener.
„ 10.30 „ „ „Tabity" w Skolimowie Ks. w. Kożusznik.
„ 10.— „ „ w kaplicy ul. Osiecka 41 k.t. Jadwiszczok.
„ 11.30 „ „ „ „ Mińska 13 „ „ „
„ 1.— „ „ „ „ „ dla dzieci Jadwiszczok.
„ 10.30 „ „ na Nowym Bródnie Ks. Wojak.
„ 11.— „ „ w kapl. Żytnia 36 ewang. Burchardt.
godz. 6.30 r. „ w kapl. Żytnia 36 ewang. Burchardt.
„ 11.30 „ „ we Włochach ul. Parkowa Ks. Rüger.
Dnia 20 czerwca 7.30 w. naboż. biblijne ul. Żytnia 36 ew. Burchardt.
„ 22 czerwca 8 w. „ biblijne w sali konfirm. Ks. Rüger.
Dnia 23 „ „ godz. 9 rano nabożeństwo komunijne w kościele.
Dnia 23 „ „ godz. 7 w. naboż. bibl. we Włochach ewang. Burchardt.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dnia 18 czerwca naboż. o g. 10-ej odprawi Ks. Senior F. Gloeh.
Dnia 18 czerwca naboż. dla dzieci o g. 11 m. 15, Ks. Senior F. Gloeh.

RADIO

WARSZAWA I (długie fale)

Codziennie audycje poranne o godz. 6.15. W niedziele i święta o godz. 8.00; 11.— Audycja dla szkół.

Niedziela dn. 18.VI 1939 r. 12,03 Poranek muz. 13,15 Muzyka 14.45 Dla dzieci 15.00 Aud. dla wsi 16.30 Utwory skrzypcewe 16,55 Recital śpiewaczy 17.15 Felieton 17.30 Koncert 19.00 Klub Pickwicka 19.40 Muzyka 21,00 Koncert 21.40 Echa mocy i chwały 22.45 Skecz.

Poniedziałek dn. 19.VI. 1939 r. 12.03 Audycja połudn. 14.45 Słuchowsko 15.15 Muzyka 16.20 Koncert 17.00 Muzyka 18.00 Koncert 18.45 Muzyka 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert 20.25 Dla wsi 21.00 Koncert 22.00 Echa mocy i chwały.

Wtorek dn. 20.VI. 1939 r. 11.30 Audycja dla poborowych 12.03 Aud. południowa 14.45 Pogadanka 15.00 Koncert 16.20 Recital śpiew. 17.00 Muzyka 18.00 Koncert 19.00 Aud. dla robotników 19.30 Koncert 20.25 Aud. dla wsi 21.00 Koncert 22.05 Odczyt.

Sroda dn. 21.VI. 1939 r. 11.30 Audycja dla poborowych 12.03 Aud. południowa 14.45 Dla dzieci 15.15 Muzyka 16,20 Koncert 16.45 Pogadanka 17.00 Muzyka 18.00 Recital śpiewaczy 18.30 Koncert 19.00 Słuchowisko 19.30 Koncert 20.10 Odczyt 20.25 Aud. dla wsi 21.00 Recital chopinowski 22.00 Koncert.

Czwartek dn. 22.VI. r. 1939 12.03 Aud. połudn. 14.45 Aud. dla młodzieży 15.05 Muzyka 16.20 Recital wiolonczelowy 16.45 Odczyt 17.00 Muzyka 18.00 Utwory klarnetowe 18.30 Utwory na dwa fortepiany 19.00 Odczyt 19.20 Koncert 20.25 Aud. dla wsi 21.00 Portret literacki 21.15 Pogadanka 21.30 Transmisja z Paryża 22.30 Muzyka 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Piątek dn. 23.VI. 1939 r. 11.30 Aud. dla poborowych 12,03 Aud. połudn. 14.45 Dla młodzieży 15.00 Muzyka 16.20 Pieśni 17.00 Muzyka 18.00 Koncert 18,25 Koncert 19.00 Pogauanka 19.30 Koncert 20.25 Aud. dla wsi 21.00 Odczyt 22.00 Słuchowisko 22,37 Koncert.

Sobota dn. 24 VI 1939 r. 12,03 Aud. połudn. 14.45 Słuchowisko 15.15 Muzyka 16.20 Utwory organowe 6.50 Pogadanka 17.00 Muzyka 18.00 Koncert 18.50 Koncert 19.00 Powieść mówiowa 19.30 Aud. dla Polaków za granicą 20.00 Pieśni 20.25 Aud. dla wsi 21.00 Operetka 23.20 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (średnie fale) Nadaje codziennie audycje muzyczne w godzinach następujących: 14 — 18; 22 — 24. Zaś w niedzielę i święta: 13 — 18; 22 — 1.

STACJE KROTKOFALOWE nadają codziennie od 24.00 do 2.00; a w niedzielę i świeta, oraz soboty i dnie przedświąteczne do godz. 3.00.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji pisma: Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 4.30-15

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH,** Warszawa, ul. Puławska 4.

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 4. 30-15.